



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, sobota 21 lipca 1962 roku

Nr 173 (4865)

Dziś w Łodzi

Z okazji Święta Odrodzenia

- Przekazanie Osiedla Widzew-Zachód
- Akt erekcyjny pod PDT
- Otwarcie przychodni lekarskiej na Nowym Rokiciu

Dziś zostanie uroczystie przekazany fragment Osiedla Widzew-Zachód. Dwa dni temu, a więc przed terminem, na osiedlu zabłyśnie światło jarzeniowe, trawniki są już uporządkowane. Osiedle oddane jest tak jak to zaplanowano — kompleksowo. Uroczystość przekazania bloków — dziś o godzinie 11.30.

O godz. 9.30 nastąpi uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budynek łódzkiego PDT, na Placu Niepodległości. O samym PDT, jak i o całym kompleksie budynków handlowych, które tam powstaną, pisaliśmy już kilka dni temu.

Mieszkańcy Nowego Rokicia otrzymają przychodnię rejonową w zbiegu ulic Cieszkowskiego i Rogozińskiego. Uroczystość jej otwarcia — dziś, 21 lipca, o godz. 12.

Pozdrowienia od mieszkańców Iwanowa

A. Rapacki udał się do Genewy

WARSZAWA (PAP). — 20 bm. w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki udał się do Genewy, by wziąć udział w podpisaniu dokumentów w sprawie Laosu, zatwierdzonych w środę przez obradującą w Genewie konferencję 14 państw, wśród których znajduje się również Polska.

Norstad podał się do dymisji

WASZYNGTON (PAP). — Jak donoszą agencje zachodnie, dowódca naczelny wojsk NATO w Europie, gen. Norstad, złożył na ręce prezydenta Kennedy'ego rezygnację ze swego stanowiska z dniem 1 listopada br. Prezydent Kennedy rezygnację tę przyjął, jak również rezygnację Norstada ze stanowiska dowódcy naczelnego amerykańskich sił zbrojnych w Europie.

Paryski dziennik „Le Monde”, który jeszcze przed formalną rezygnacją Norstada pisał, iż należy się tego spodziewać, że Norstad jest, jak wiadomo, zwolennikiem jak najszerszego wyposażenia europejskich państw NATO w broń atomową i że prawdopodobnie czuł się „rozgorączczony” stanowiskiem Kennedy'ego, który, jego zdaniem, zwleka z pozytywnym załatwieniem tej sprawy.

BONN (PAP). — Dymisję naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Norstada, przyjęto w kołach rządowych Bonn z ubolewaniem. Podkreśla się bowiem, że Norstad wykazywał stale największe zrozumienie dla wkładu NRF w NATO i wypowiadał się zawsze za równoprawieniem Republiki Federalnej w sprawie współdecydowania o użyciu broni nuklearnej.

W osiemnastą rocznicę

Manifestu PKWN

Uroczysty wieczór w Teatrze im. Jaracza

Do ostatniego miejsca wypełniła się wczoraj, na długo przed godziną 18, sala Teatru im. Jaracza. Na uroczysty wieczór z okazji Święta Odrodzenia Polski i XVIII rocznicy Manifestu PKWN, przybyli przedstawiciele władz partyjnych z sekretarzem KŁ PZPR Hieronimem Rejniakiem, przedstawiciele władz miejskich, wojska, świata nauki i kultury.

Uroczystość rozpoczęła prze mowę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej mgr Edwarda Kaźmierczaka. Podkreślił on ogromny dorobek naszego państwa na przestrzeni 18 lat odrodzonej Polski, mówca przeszedł do udziału Łodzi w ogólnym dziele budowy państwa socjalistycznego.

Rozwijamy nasz przemysł włókienniczy, przynoszący krajowi 6 proc. ogólnego dochodu narodowego, a jednocześnie przeprowadzamy zmianę struktury ekonomicznej, stając się poważnym ośrodkiem również innych przemysłów.

Przeobrażenia naszego miasta mają wagę szczególną. Typowy przed wojną przemysłowy ośrodek kapitalistyczny — Łódź do dziś nie wyczuła jeszcze śladów gospodarki kapitalistycznej. Kontrastują one jaskrawo z naszymi wojennymi osiągnięciami, z nowym budowy-

nictwem mieszkaniowym i przemysłowym.

Nie zatraćając przemysłowego charakteru, Łódź stała się jednocześnie poważnym ośrodkiem naukowym. Profesorem (Dalszy ciąg na str. 2)

O laureatach tegorocznych nagród miasta Łodzi piszemy na str. 3

Delegacja ziemi łódzkiej wyjechała do Smoleńska

Wczoraj opuściła Łódź delegacja ziemi łódzkiej udająca się z oficjalną wizytą do Obwodu Smoleńskiego w Związku Radzieckim. Na czele 6-osobowej delegacji, która zaproszona została przez I sekretarza Kom. Obwod. KPZR w Smoleńsku P. Abramowa, stoi I sekretarz KW PZPR St. Jędraszczak.

Już po raz drugi delegacja woj. łódzkiego składa oficjalną wizytę w zaprzyjaźnionym z naszym regionem Obwodzie Smoleńskim. W czasie 6-dniowego pobytu w ZSRR, przedstawiciele woj. łódzkiego zapoznają się z ważniejszymi zagadnieniami ekonomicznymi i produkcyjnymi zakładów pracy i rolnictwa Smoleńszczyzny.

Odjeżdżając delegację żegnali przedstawiciele władz wojewódzkich i organizacji młodzieżowych.

(M. Kr.)

ŻYCZENIA

Wojewódzkiego Komitetu ZSL

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Ludowej 22 Lipca — Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Łodzi przekazuje wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i gospodarczym, robotniczym, chłopom, inteligencji pracującej, kobietom i młodzieży województwa łódzkiego i miasta Łodzi serdeczne pozdrowienia — życząc jednocześnie dalszych sukcesów w rozwoju budownictwa socjalistycznego dla dobra całego społeczeństwa, jak również wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
W ŁODZI

Łódź, dnia 20 lipca 1962 roku.

Załogi łódzkich zakładów pracy na czesie Lipcowego Święta

Dla uczczenia 22 Lipca załogi Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obr. Pokoju, zwanych popularnie „bawełnianym kombinatem”, podjęła zobowiązania o imponującej wartości 12,732 tys. zł. Wykonawcą wykona w III kw. ponad plan 300 tys. m tkanin o wartości przeszło 4 mil zł. Zwiększenie produkcji przeżył 1 gat. i powiększenie o 500 tys. m tkanin 1 gat. da w sumie 8,5 mln zł. Ponadto pracownicy zobowiązali się do uporządkowania Osiedla Widzew w ciągu 200 godzin oraz wykonania innych prac społecznych.

Zakłady „Olimpia” wyprodukują ponad plan 24 tys. artykułów, wartości ok. 11 mln zł.

Łączna wartość zobowiązań ZPB im. Armii Ludowej wynosi 1,841 tys. zł. Treścią zobowiązań jest przede wszystkim zmniejszenie odpadów, oszczędności surowca, wykonanie planu eksportu w 101%, podniesienie jakości wyrobów itp. W realizacji tych zadań bierze udział 2,758 osób.

Zakład „C” ZPW im. Łukasiewskiego przystąpił do współpracy z najlepszą brygadą majsterską i najlepszym tkaczem. Skreślając z tego zakładu także przystąpił do współpracy z najlepszym tkaczem z Zakładu „B” podjęli się wykonać ponad plan 23 tys. m tkaniny surowej o wartości ponad milion zł, a tkacz z Zakładu „A” — 7 tys. m tkanin o wartości 332,5 tys. zł.

Cenne zobowiązania podjęła Łódzka Gazownia. Plan roczny postanowiono wykonać do 15 grudnia, co pozwoli na wypro-

dukowanie dodatkowej ilości gazu o wartości ok. 1 mln zł.

VIII międzynarodowy kongres do walki z rakiem

MOSKWA (PAP). — Wkrótce rozpocznie się w stolicy ZSRR VIII międzynarodowy kongres poświęcony walce z rakiem. W obradach wezmą udział wybitni onkolodzy z 80 krajów świata. Prezes Akademii Nauk Medycznych w ZSRR N. Blochin oświadcza, iż będzie to największy z dotychczasowych międzynarodowych zjazdów onkologów. Głównym celem kongresu jest szeroka wymiana oraz uogólnienie doświadczeń i osiągnięć lekarzy świata w walce z rakiem. Specjaliści różnych krajów posiadają w walce z tą ciężką chorobą cenne doświadczenia i odkrycia.

Z Algierii

ALGIER (PAP). — Dziennik marokański „Al Tahrir” informuje, że rada Wilajji zawiesiła na razie swoje prace na nie sprecyzowany okres.

Ustępstwa ONZ przed Czombem

LONDYN (PAP). — Przedstawiciel ONZ w Kongo, Robert Gardiner opuścił w czwartek wieczór Elisabethville, udając się do Leopoldville. Przed wyjazdem miał on kilkugodzinne posiedzenie z Czombem, które zakończyło się pewnym układem, pozwalającym na odroczenie żywej między ONZ a władzami Katangi. W gruncie rzeczy układ ten jest jeszcze jednym ustępstwem ONZ przed Czombem.

Odznaczenia państwowe i Odznaki Honorowe m. Łodzi dla zasłużonych mieszkańców naszego miasta

Wczoraj przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak udekorował zasłużonych mieszkańców naszego miasta odznaczeniami państwowymi i Odznakami Honorowymi m. Łodzi.

Rada Państwa w uznaniu wybitnych zasług nadała odznaczenia następującym działaczom społecznym i gospodarczym: KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Stanisław Duryś — działacz KPP i PPR, pracownik Spółki Pracy „Surowiec”, Franciszek Woźniak — działacz KPP, rencista; KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Julian Kasprzak — działacz PPR, dyrektor ZPDZ im. P. Findera, Antoni Ostoj-

ski — działacz PPR, prac. MHD, Czesław Urbanik — działacz PPR, dyrektor Przedsiębiorstwa Art. Galant; KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Stanisław Babiński, działacz PPR, prac. Zjedn. Przemysłu Dzielnicowego i Pończ.; Regina Bednarek — działaczka PPR, kier. żłobka, Jan Bogdał — działacz PPR, rencista; Leokadia Ciechka — działaczka PPR, rencista; Daniela Czekala, działaczka PPR, prac. Łódzkiej Drukarni Akcydenso-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Demonstracje w Limie przeciw juncie

Związki zawodowe w Peru zagroziły strajkiem

NOWY JORK (PAP). — Na Placu San Martin w Limie odbyła się demonstracja ludności przeciwko zagarnięciu władzy przez juntę wojskową. Demonstranci wznosili okrzyki „Wolność, wolność”, „Przec z dyktaturą wojskową”. Policja użyła bomb z gazem łzawiącym i palek dla rozpędzenia uczestników demonstracji. Posypały się kamienie na policjantów. Demonstranci podpalali samochody, wybijali szyby w oknach wystawowych. Była to druga z kolei demonstracja protestacyjna przeciwko wojskowemu zamachowi stanu.

Peruwiańskie związki zawodowe zagroziły strajkiem na znak protestu przeciwko puczowi militarnemu. Strajk zapowiedzieli też studenci uniwersytetu San Marcos.

Junta peruwiańska złożyła obietnicę, iż nie będzie przeprowadzać żadnych aresztowań za działalność polityczną. Jednak z doniesień Agencji UPI wynika, że został aresztowany m. in. peruwiański minister spraw wewnętrznych Ricardo Alias Aparicio i inne wyższe osobistości z rządu Prado. O losie dotychczasowego prezydenta Prado brak jest dokładniejszych informacji. Wiceadmirał Francisco Tomez Marcos oświadczył, iż znajduje się on na okręcie wojskowym zakotwiczonym w Zatoce Callao.

Policja zajęła lokal redakcji dziennika „Tribuna” wydawanego przez partię APRA (sojusz ludowo-rewolucyjny). Pracownikom dziennika nakazano opuścić pomieszczenie.

WASZYNGTON (PAP). — Biały Dom ogłosił osobiste oświadczenie prezydenta USA Kennedy'ego, w którym ustosunkował się on do wydarzeń w Peru. Oświadczenie utrzymane jest w jędrzym tonie i podkreśla, iż Kennedy „z dużym zaniepokojeniem

obserwuje rozwój wydarzeń w Peru”.

Państwa Ameryki Łacińskiej zareagowały również negatywnie na pucz wojskowy. W Waszyngtonie trwają obecnie narady, w których wyniku państwa te mają ustalić, czy sprawa zamachu junty wojskowej w Peru powinna się zająć organizacja państw amerykańskich.

N. S. Chruszczow w bazie okrętów podwodnych

MOSKWA (PAP). — Premier Nikita Chruszczow zwieził w piątek jedną z baz okrętów podwodnych radzieckiej floty północnej. Premier obejrzał atomowe okręty podwodne, wyposażone w pociski rakietowe, oraz zapoznał się z życiem i szkoleniem podwodniaków.

W czasie piętkowego pobytu w bazie okrętów podwodnych, Chruszczow i towarzyszący mu dowódcy radzieccy zwiedzili jeden z okrętów podwodnych o napędzie atomowym. W imieniu KC KPZR i rządu Chruszczow podziękował potem marynarzom za dobre wyszkolenie, za osiągnięcia w opanowaniu nowej techniki i życzył im dalszych sukcesów.

Postępowanie dyscyplinarne przeciw Fraenklowi

BONN (PAP). — Prezydent Republiki dr Lübke — informuje piątkową prasę — podpisał wniosek o przeniesienie byłego generalnego prokuratora NRF Fraenkla w stan spoczynku, tylko pod tym warunkiem, że wszczęte zostanie przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. W wypadku uznania przez Federalny Sąd Dyscyplinarny, że Fraenkel przeliczył przed swoją nominacją na prokuratora charakter swej pracy w sądownictwie III Rzeszy naruszył przepisy dyscyplinarne, przynależało mu emerytura — stanąłby co najmniej o połowę zmniejszona.

Interwencja prezydenta Lübkego tłumaczona jest oburzeniem, jakie w szerokiej kołach opinii publicznej nawet w krajach zaprzyjaźnionych z NRF wywołało super łagodne stanowisko, zajęte przez rząd bawarski w tej sprawie.

Kolorowa telewizja z Ameryki do Europy

LONDYN (PAP). — W piątek nad ranem przesłano ponad Atlantykem za pomocą satelity „Telstar” obrazy telewizyjnej Kolorowej ze stacji Andover w Ameryce do stacji nadawczej — odbiorczej w Goonhilly Down w Anglii południowo-zachodniej. Jakość obrazu i barwa były podobno bardzo dobre.

W poniedziałek, 16 lipca, kolorowe obrazy telewizyjne przesłano w odwrotnym kierunku, z Anglii do Ameryki.

NOWY JORK (PAP). — W czwartek wieczorem za pośrednictwem satelity przekaznikowego „Telstar” odbyła się rozmowa między dziennikarzami amerykańskimi i dziennikarzami brytyjskimi z Agencji Reutersa.

W tym czasie satelita „Telstar” dokonywał 87 okrążeń wokół Ziemi. Rozmowa trwała około 5 minut.

Ordery Wojny Ojczyźnianej dla polskich partyzantów

WARSZAWA (PAP). — Ostatnio Rada Najwyższa ZSRR nadała odznaczenia i medale za udział w rozgromieniu hitlerizmu b. partyzantom z oddziału „Za rodzinę” (za ojczyznę) wchodzącego w skład brygady partyzanckiej im. Ponomarenki oraz jednemu oficerowi I Armii Wojska Polskiego, który poległ w Berlinie.

W osiemnastą rocznicę Manifestu PKWN

(Dokończenie ze str. 1)

Łódź coraz częściej wyjeżdżają na konferencje międzynarodowe, coraz częściej pisze się w kraju o osiągnięciach ich myśli twórczej. Łódź stała się miastem ludzi kształcących się. W szkołach i uczelniach różnego typu uczy się 180 tys. młodzieży i dorosłych.

O wartości pracy naszych zakładów, instytucji, przedsiębiorstw, najlepiej świadczy liczba 40 pieczęci miejsc i standardów przechodzących w ogólnopolskie współzawodnictwo pracy.

Dlatego — zachęcał swe przemówienie mgr Kazimierz — niech mi będzie wolno złożyć podziękowanie, całemu społeczeństwu łódzkiemu za trud i ofiarną pracę, a także życzyć osobistego szczęścia i dalszych sukcesów w pracy.

Następnie sekretarz Prezydium RN mgr Adam Torzevski zakomunikował zebraniemu, że władze partyjne i miejskie otrzymały od radzieckiego miasta Iwanowo — Wołnieńska serdeczne życzenia i gratulacje z okazji Święta Odrodzenia — dla całego społeczeństwa Łodzi.

Ostatnim punktem oficjalnej części wieczoru było wręczenie nagród naukowych i kulturalnych m. Łodzi, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury.

W przededniu Święta Odrodzenia Polski — 22 lipca, dziś o godz. 21 przemarszeruje ulicami Łodzi capstrzyk wojskowy z orkiestrami i pochodniami. Trasa przemarszu: ul. 22 Lipca, Al. Kościuszki, ul. ul. Żwirki i Piłsudskiego, Plac Wolności i Obr. Stalingradu.

537°C przetrzymał pilot w kabinie rakietoplanu „X-15”

NOWY JORK (PAP). — Amerykański rakietoplan „X-15” poddany został w czwartek próbie cieplnej. Wyniesiony na dużą wysokość przez bombowiec, rakietoplan następnie zniżył się gwałtownie lotem ślizgowym i w tym czasie kadłub jego maksymalnie nagrzewał się na skutek tarcia powietrza.

Najwyższą klasę Lloyd'a uzyskał statek rybacki zbudowany w Gdyni

GDYNIA (PAP). — Ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni wypłynął w pierwszy rejs, zbudowany w tym zakładzie nowoczesny trawler rybacki „Jacques Coeur”, wykonany dla armatora francuskiego.

Samolot spadł w dżungli

DELHI. — Na trasie z Hongkongu do Bangkoku zaginał pasażerski samolot odrzutowy Zjednoczonej Republiki Arabskiej, wiozący na swym pokładzie 26 pasażerów.

LONDYN (PAP). — Według doniesień z Bangkoku, dwa wojskowe helikoptery amerykańskie wylądowały na miejscu katastrofy w gęstym dżungli, gdzie stwierdzono, że jedna z 26 osób znajdujących się na pokładzie samolotu „Comet” nie pozostała przy życiu.

Zdaniem fachowców należy uważać ten trawler za jedną z najnowocześniejszych zbudowanych na świecie jednostek. M/T „Jacques Coeur” uzyskał najwyższą ocenę Towarzystwa Klasyfikacyjnego Lloyd'a.

Czym charakteryzuje się statek? Jest bardzo zwrotny i łatwy do manewrowania. Siłownia okrętowa składa się z 2 silników o mocy 1.300 KM i 570 KM, które mogą nadać statkowi szybkość do 15 węzłów. Trawler w zależności od potrzeb może być poruszany jedną lub drugą maszyną względnie oboma razem.

Wszystkie urządzenia łowcze są znakomicie wykonane. Statek posiada dwie chłodzone lodownie oraz fabrykę trawu rybnego. Wysokim standardem odznaczają się również pomieszczenia dla 30-osobowej załogi. Trawler ma również najnowocześniejsze urządzenia nawigacyjne, 2 radar, urządzenie radiolokacyjne i 4 echosondy.

Projekt statku wykonało Stoczniove Biuro Konstrukcyjne.

Trawler „Jacques Coeur” spotkał się z bardzo przychylną opinią armatora i obecnie pod francuską banderą żdą do Francji.

Dramatyczna walka rybaków ze złodziejami

BYDGOSZCZ (PAP). — Na Jeziorze Słupowskim, pow. Bydgoszcz rozegrała się przedwczoraj w nocy dramatyczna walka pomiędzy rybakami a złodziejami ryb.

Dwaj rybakowie, Feliks Gill, zam. w Wierzbucie, pow. Bydgoszcz i Ryszard Siewert z Bydgoszczy stwierdzili, że ktoś opłynął z ryb zastawiane przez nich sieci. Obaj postanowili upolować złodziei. Zasiadli więc na kajaku dla obserwacji. Wkrótce ujrzeli jak dwaj obcy mężczyźni zbliżyli się na pontonie do miejsca, gdzie zarzucono była sieć i zabrali się do rabowania ryb. Na widok zbliżających się rybaków złodzieje usiłowali zbiec. Jednak rybakowie dosięgli uciekających, złodzieje zaatakowali ich włoskami. W wyniku dramatycznej walki kajak wyrzucił się i rybak Siewert utonął. Mimo wołania o pomoc złodzieje oddalili się spokojnie, nie próbując nawet udzielić pomocy tonącemu.

Dwaj piraci wodni zostali ujęci. Są to 23-letni Zenon Jedrzyński ze Słupowa, pow. Bydgoszcz i 26-letni Kazimierz Banach z Nakiła. Obaj staną wkrótce przed sądem.

ZE SWIATŁA

GENEWA. — W piątek przybył do Genewy, w celu wzięcia udziału w końcowym posiedzeniu konferencji w sprawie Laosu i podpisania porozu-

Hiszpański balet wystąpi w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W pierwszych dniach sierpnia przyjeżdża na występy do Polski 13-osobowy hiszpański zespół baletowy „Aguila”. Zespół ten, którego stałą siedzibą jest Paryż, ma w swym repertuarze klasyczne tańce hiszpańskie.

Wobec ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrzeja Gromyko.

NOWY JORK. — Przed gmachem siedziby ONZ w Nowym Jorku odbyła się demonstracja kilkuset kobiet amerykańskich, protestujących przeciwko doświadczeniom nuklearnym Stanów Zjednoczonych.

BERLIN. — W czwartek wieczorem przybyła do Berlina delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Delegacja, która bawić będzie w NRD do 22 lipca, przewodniczący sekretarz Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół, Tadeusz Wysocki.

DELHI. — W stolicy Cejlonu Colombo rozpoczął się Festiwal Filmów Polskich, na którym wyświetlone zostaną m. in. filmy „Pociąg”, „Ewa chce spać” oraz „Popiół i diament”. Festiwal trwać będzie tydzień.

WASZINGTON. — Armia amerykańska rozszerza istniejącą już w White Sands w Nowym Meksyku bazę rakietowa o dwie nowe wyrzutnie przystosowane dla rakiet średniego zasięgu „Pershing” i „Sergeant”.

WIENIE. — Austriacki minister spraw zagranicznych Bruno Kreisky spodziewa się, że nowa konferencja w sprawie Górnego Adygi odbędzie się jeszcze przed końcem lipca.

TOKIO. — W Fukui leżącym na zachodnim wybrzeżu Wyspy Honsiu rozpoczęła się 20. bienna konferencja na rzecz przekształcenia Morza Japońskiego w morze pokoju.

USA przeprowadza 24 lipca br próbę nuklearną na dużej wysokości

NOWY JORK (PAP). — Według zapowiedzi amerykańskiej komisji energii atomowej, 24 bm. w godzinach przedpołudniowych (czasu GMT) ma być przeprowadzona w rejonie Wyspy Johnston kolejna próba nuklearna na wysokości „dziesiątków kilometrów” (według przypuszczeń Agencji UPI, na wysokości około 95 kilometrów). Eksplozowany zostanie ładunek o sile wybuchu poniżej jednej megatony. Będzie to powtórzenie próby z 3 czerwca br., która się nie powiodła.

Odznaczenia państwowe dla zasłużonych łodzin

(Dokończenie ze str. 1)

we; Kornelia Czerniak — działaczka PPR, prac. MPK; Adam Durko — prac. ZUS; Henryk Efenberg — działacz PPR, prac. ZPW im. A. Struga; Czesław Erenbek — działacz PPR, dyrektor Łódzkich Zakładów Wytw. Aparatury Elektrycznej; Ignacy Gaworkiewicz — działacz PPR, prac. Wytw. Filmów Fab.; Longin Gonerzki — działacz PPR, prac. MPK; Marian Kadroński, działacz PPR, rencista; Stanisław Kowalik — działaczka PPR, rencistka; Stefan Osinski — działacz PPR, prac. DRN Łódź-Polesie; Zbigniew Tomalak, działacz PPR, radny RN m. Łodzi.

KRZYŻ PARTYZANCKI otrzymał: Stanisław Kowalik, działacz PPR, prac. Rudzkiej Farb. Wykonacz. „Pierwsza”.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymał: Andrzej Gaworkiewicz — dyrektor Oddziału Transp. i Usług PSS.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymał: Karol Przemyski, sekr. Zarządu Okr. TRZZ, radny DRN Łódź-Sród.

ODZNAKE HONOROWA M. ŁODZI otrzymał: mgr Zygmunt Albrecht, Alojza Antkiewicz, Jakub Borkowski, Adolf Capi, Jan Baranowski, profesor dr Jan Dylik, mgr inż. Stanisław Dąbrowski, Edward Dobrzelewski, Ryszard Dziawulski, Jakub Gerszon, Zenon Hodor, Ignacy Król, Julian Kubiak, Zygmunt Kuźnicki, Alfred Kurzawa, mgr Ludwik Kojrański, prof. Witold Korewa, Jerzy Krawczyk, Antoni Kasprzowicz, Eugeniusz Łazarek, dr Aleksandra Majewska, Stefan Marczyk, prof. dr Jan Moll, Gerard Puciat, Franciszek Przybyła, Józef Rachwałski, dr Eugeniusz Rosiński, Alfreda Soltyś, Tadeusz Stolarek, Edward Tomczyński, kpr. MO Jan Wiśniewski, Antoni Zakrzewski.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

W dowód uznania zasług położonych dla Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak otrzymał wczoraj Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz dyplom członka honorowego tego związku. Złotą Odznakę i dyplom przyznany przez Zarząd Główny.

Komentator „Prawdy” W. Mienszykow:

Podwójna gra Zachodu w Genewie

MOSKWA (PAP). — „Fakty świadczą o tym, że państwa NATO chcą, przekształcić rokowania genewskie w spektakl dyplomatyczny, który pozwoli im kontynuować podwójną grę — prowadzić nadal wyścig zbrojeń i okłamywać opinię publiczną” — stwierdza genewski korespondent „Prawdy”, W. Mienszykow w komentarzu na temat stanowiska, jakie zajmują USA i inne kraje zachodnie w Komitecie 18 Państw.

Delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — pisze Mienszykow — nie położyły dotychczas na stole obrad ani jednego dokumentu, zawierającego praktyczne propozycje, które potwierdziłyby ich werbalne zapewnienia o „dążeniu Zachodu do osiągnięcia porozumienia odpowiadającego obu stronom”. Jednocześnie sztaby NATO zawzięcie przyspieszają tempo zbrojeń.

Przytaczając na potwierdzenie tego liczne przykłady, korespondent pisze dalej: „Wstrząsający jest ten bezprzykładowy cynizm, z jakim przedstawiciele Zachodu w Genewie wyrażali w toku obrad Komitetu niezadowolenie z powodu tego, że delegacja Związku Radzieckiego zgodziła się na szereg uzupełnień uwzględniających życzenia państw Zachodu”.

Przemówienie delegata USA, Deana, którego poparli przedstawiciele Włoch i Wielkiej Brytanii, wykazało, że mocarstwa NATO reprezentowane w Genewie chciałyby w nieskończoność przeciągać rozmowy na temat rozbrojenia w ogóle, nie posuwając się ani o krok w kierunku konkretnego i szybkiego opracowania układu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Nowe ślady zbrodni hitlerowskich w Łodzi

W południowej dzielnicy Łodzi, nieopodal lotniska na Lublinku, na terenie osiedla zwane w swoim czasie „Na Piaskach” w wykopaliskach przy ul. Odrzańskiej, znaleziono szczątki zwłok ludzkich. Na miejscu przybyli przedstawiciele władz. Jak wykazują wstępne orzeczenia lekarskie, znalezione kości ludzkie pochodzą z okresu wojny.

Okoliczni mieszkańcy stwierdzają, że w tym miejscu w latach 1942-43 znajdował się „Na Piaskach” przebiegający obok jeńców radzieckich, których hitlerowscy zbrodniarze w zamkniętych autach ciężarowych, zaobserwowano, że niektórzy z żołnierzy na dziecięcych mieli jeszcze dystynkcje wojsk lotniczych. Stare mieszkańcy twierdzą, że często słychać było w obozie śawy i pojedyncze strzały, lecz nigdy nie zaobserwowano wywożenia zwłok.

W 1943 r. pozostali przy życiu żołnierze radzieccy zostali przetransportowani do innych miejscowości.

Likwidując obóz przy ul. Odrzańskiej hitlerowcy zostali wszelkie ślady zbrodni i dołki, rożniła ziemia odkryła ich ślady. Specjalna komisja stara się ustalić okoliczności śmierci i o ile to będzie możliwe tożsamość pochowanych.

Znalezione szczątki umieszczone zostaną w urnach i pochowane prawdopodobnie na cmentarzu wojskowym z okresu I wojny światowej w Rzgowie.

Amerykańskie prowokacje wobec Kuby

HAWANA (PAP). — Ministerstwo Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby opublikowało komunikat o nowych aktach prowokacyjnych imperialistów amerykańskich wobec Kuby. Komunikat podaje, że 18 lipca amerykański samolot wojskowy „S-47” brutalnie pogwałcił obszar powietrzny Kuby, lecąc nisko nad Manatą (prowinca Oriente).

Ministerstwo komunikuje również, że 17 i 18 lipca żołnierze amerykańscy przebywający w bazie Guantanamo ostrzeliwali 23 razy terytorium kubańskie.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). — Po fali strajków w przemyśle, niepołożono podłożu społecznym i politycznym przeniosły się do innych sektorów życia gospodarczego we Włoszech. W piątek zastrajkowały w całym kraju 2 miliony dzierżawców rolnych, którzy domagają się reformy kontraktów. Jednocześnie na Sardinii robotnicy rolni przerwali pracę na 48 godzin.

W Rzymie trwa rozpoczęty w czwartek, strajk personelu lekarskiego w szpitalach, proklamowany na 4 dni. Lekarze domagają się pewnej reorganizacji w szpitalnictwie, uskarżając się m. in. na brak pomieszczeń i potrzebnego sprzętu oraz na zbyt niskie uposażenia.

W Genui proklamowano w piątek jednogodzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko wyrokom sądowym wydanym na 41 uczestników demonstracji antyfa-

szystowskiej w czerwcu 1960 roku.

Artyści WP ruszają na Węgry

WARSZAWA (PAP). — Na nowe 3-tygodniowe tournée, tym razem na Węgry, wyruszą 5 sierpnia br. centralny zespół artystyczny Wojska Polskiego. Jest to już dziewiąty zagraniczny wjazd tego zespołu, a drugi na Węgry.

Wybuch w ośrodku rakietowym USA

NOWY JORK (PAP). — W ośrodku badawczym koło Fort Worth w Teksasie, gdzie wyprubowuje się nowe silniki rakietowe, nastąpił w czwartek wybuch paliwa. Zginęło dwóch pracowników.

Proces groźnych bandytów W. Siemieniczuka i E. Krakowiaka

WROCLAW (PAP). — Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się 20 bm. w trybie dorocznym proces dwóch bandytów Wiesława Siemieniczuka i Eugeniusza Krakowiaka, którzy 15 czerwca br., po obezwładnieniu konwojentów i zastrzeleniu kierownicy karetki więziennej, zbiegli podczas transportu z Wrocławia do Rawicza. Oskarża prokurator Konrad Kogut, obrońcami z urzędu są adwokaci Jerzy Parusiński i Aleksander Te-rej.

Wybuch słyhał było w całym Rzymie.

Wybuch słyhał było w całym Rzymie.

Wybuch słyhał było w całym Rzymie.

Wybuch słyhał było w całym Rzymie.

Klient ma zawsze rację! szczególnie w eksporcie...

Doznajac uczuć sprze-
cznych i różnorodnych
— od skrajnego za-
chwyty do lekkiej melan-
cholii, słuchałam wywodów
fachowców na temat eks-
portu polskiej konfekcji.
Producenci i handlowcy wi-
dzą przed nim przyszłość.
Stan obecny, choć pełen
najrozmaitszych trudności
traktują jako...

PUNKT WYJŚCIA

Trzech, słuchających w ma-
leńkim pokoiku pracowni-
ków działu odzieży CeTeBe
wymienia nazwy krajów, do
których wędruje nasza kon-
fekcja: Stany Zjednoczone,
Kanada, Anglia, Belgia, Da-
nia, Norwegia, Finlandia,
Szwecja, Islandia, Włochy,
Abisynia i Tanganika, Gha-
na i Nigeria, Pakistan. Kam
bodzi i Syjam, Aden, Libia,
Honduras, nawet Australia,
Nowa Zelandia itp. Imponu-
jące? Na pewno, jeśli się
weźmie pod uwagę, że dwa
lata temu — prawie nie,
rok temu — połowa tego
co dziś, a w przyszłym ro-
ku około 11 mln złotych de-
wizowych wynosić będzie
wartość eksportu konfekcji.

Rozczarowanym dyspro-
porcją między ilością kraj-
ów, a wartością eksportu
— tak jeszcze niska — przy-
czem powiedzenie: łatwiej
wielbłądowi przejść przez u-
cho igielne, niż polskiej kon-
fekcji wejść na kapitalisty-
czny rynek.

Tak mówią handlowcy. Nie-

mniej polskie spodnie, koszule,
piżamy, fartuchy, kamizelki, gar-
nitury, płaszcze, marynarki i su-
kienki mimo cel, opłat i „pod-
stawiania stółków”, wędrują na
kapitałistyczne rynki. Sprzedaje
się także pościel, chustki do no-
sa, ręczniki, koce i naruty.

Trudności w zbywaniu na-
szej konfekcji do krajów ka-
pitalistycznych są od nas
niezależne i zależne. Do
pierwszych należy stosunko-
wa łatwość uruchomienia
tego rodzaju produkcji i
stad ogromna ilość ekspor-
terów. Do drugich — np.
niedostateczna organizacja
produkcji eksportowej i za-
opatrzenie w potrzebne dla
niej artykuły.

Phi, co to za eksporter
— kpili z siebie samych moi
rozmówcy z CeTeBe. O
wszystko musi się martwić
— o guzik i o sznurek. Sta-
le brak dodatków: gumy,
zamek, sprzączki, etykiety,
wkładki do kołnierzyków
itp. Każdy drobiazg staje
się problemem, o którym
nie tylko zakład, ale i han-
dlowiec musi myśleć.

Mimo tych trudności, od-
biorycy zagraniczni nie re-
klamują jakości wykonania
konfekcji. Jeśli są jakieś za-
strzeżenia, to tylko w sto-
sunku do kolorystyki. Naj-
ważniejsze zadania jakie sto-
ją obecnie przed przemy-
slam odzieżowym i handlow-
cami to zdobycie nowych
rynków zbytu, ze szczegól-
nym uwzględnieniem Stan-
ów Zjednoczonych, Kana-
dy i Afryki, rozszerzenie as-
ortymentu sprzedawanych
towarów o artykuły z tkan-
in drogiej i wysokoga-
tunkowych, a także zaspoko-
lenie w coraz większym
stopniu rosnących wymagań
najważniejszego odbiorcy
— ZSRR. Wartość eksportu
do ZSRR w br. wynosi oko-
ło 57 mln zł dewizowych.
W roku przyszłym ma wzro-
snąć do 62-64 mln.

„PROCHNIK” — NIE NARZĘKA

20 proc. całej produkcji
ZPO im. Próchnika stano-
wią płaszcze zamówione
przez ZSRR. Obecnie koń-
czy się już tegoroczny eks-
port blisko 50 tys. płaszczy
do wielu republik tego kra-
ju. Na Litwie, Łotwie i w
Estonii, w Moskwie, Kujs-
szewie i Erewaniu chodzą
w łódzkich płaszczech, iden-
tycznych, jak te produkowa-
ne dla nas. Fakt identy-
czności wzorów jest dla za-
kładu wielkim ułatwieniem.
Pozwala połączyć po prostu
produkcję na eksport z pro-
dukcją na rynek krajowy.
Praktycznie, prócz pewnych
szczegółów, nie ma między nimi
różnicy. Nie ma też przerw, cze-
kania na zamówienia — za-
mówienia są w planie, obawy przed
krótkimi seriami — serie do
ZSRR liczą po kilka tysięcy. Ta-
ka sytuacja to „biogostawie-
stwo” dla zakładu, pozwala bo-
wiem na rytmiczną, wydajną i
opłacalną produkcję.

Trudności na jaką jed-
ynie się tu narzeka, jest ter-
minowość dostaw tkanin.
Dyrekcja „Próchnika” inter-

wenuje niekiedy nie u swe-
go kooperanta, ale w jego
sprawie, aby on mógł do-
stać co potrzebuje i wyko-
nać to, na co „Próchnik”
czeka. Interwencja skutkuje.
Ma się tę dobrą opinię
najlepszego (w płaszczech)
w branży...

„WÓLCZANKA” — JAK CZASEM

ZPO „Wółczanka” też ma
dobrą opinię. Na przestrzeni
pięciu lat zakład nie miał
żadnej reklamacji. Kłopotów
z odrzutami eksportowymi
— sławnymi w „bawelnie”,
nikt tu nie rozumie.

„Wółczanka” — około 10
proc. swej produkcji wysy-
ła do krajów kapitalisty-
cznych — kraje skandynaw-
skie, Kanada, Libia, Tan-
ganika i inne państwa sa-
jej odbiorcami. Specyfika
tego rodzaju eksportu wy-
maga od producenta dużej
elastyczności, dobrej orga-
nizacji i sprawnej koopera-
cji.

Nie jest łatwo wykonywać nie-
wielkie zamówienia po 200-300
sztuk, przestawiać się na odmien-
ne od produkcji krajowej i ru-
dne wzory. Jeśli do tego spó-
niają się dostawy danej tkaniny
i dodatków, zakład ma pewne
kłopoty. Wiadomo jednak, że
bez dobrego wykonania tych u-
ciągłych, niewielkich zamów-
ień nie ma co liczyć na więk-
sze. Zdobywanie nowych ryn-
ków i próba dla nich produk-
cji są charakterystyczne dla o-
biegu stanu handlu konfekcją
i na pewno niełatwe dla zakła-
dów. Trudności widać choćby w
„Wółczance”.

Do produkcji eksportowej
wyodrębniono w zakładzie
specjalny zespół — ok. 300
kobiet. Zdarza się, jeżeli
wzór jest szczególnie trud-
ny i tkanina niezbyt do-
bra, że cały ten zespół pro-
dukuje na eksport zarabia

mniej niż normalnie. Pro-
dukcja na eksport jest
wprawdzie wyżej opłacana,
ale w pewnych wypadkach
nawet 30-procentowa boni-
fikata eksportowa nie re-
kompensuje trudności zwi-
ązanych z wykonaniem dane-
go wzoru i zarobek spada.
Zdarza się, że zasilek cho-
robowy przewyższa zarobki.
Wtedy pracownice starają
się uzyskać zwolnienie z
pracy, aż do czasu zakoń-
czenia realizacji trudnego za-
mówienia. Ponieważ skład
załogi jest dość specyficzny:
większość stanowią młode
kobiety obciążone dziećmi,
lub kobiety w starszym
wieku — schorowane, nie
trzeba oszukiwać, by zwol-
nienie uzyskać. Nie może
tak być — nawet w spo-
radycznych wypadkach, aby
praca na eksport była mniej
wynagradzana i mniej opła-
calna od normalnej.

Do innych kłopotów za-
kładu należy ciasnota i...
brak inżynierów. Jeden in-
żynier — kobieta pracuje w
„Wółczance” na ok. 1.000
osób załogi. Dawniej było
ich kilku. Odeszli, ponie-
waż gdzie indziej otrzymali
wyższe wynagrodzenie.

Ambicją zakładów odzie-
żowych jest wykonać
każde zamówienie na
eksport. Jednak eksport —
szczególnie do krajów ka-
pitalistycznych, wymaga pew-
nych zmian organizacyjnych,
specjalizacji, maksymalnego
wykorzystania istniejących
możliwości produkcyjnych, a
także stopniowego uzupeł-
niania wyposażenia zakładu
i przyciągnięcia do pracy
szeregu wykwalifikowanych
ludzi.

I. DRYLL

Z NRD

Szybka rozbudowa Berlina



W stolicy NRD w Berlinie prowadzone są wielkie prace nad
odbudową centrum miasta. Odbudowa zniszczonej wojennych po-
stępuje w bardzo szybkim tempie. W dzielnicy Alexanderplatz
oddano do użytku wiele nowych, wysokich budynków.
Na pierwszym planie budovala „Domu Naukowca”, który sta-
nowi będzie główny akcent architektoniczny nowo budowa-
nej ulicy — Aleksanderstrasse.

CAF

Nasi laureaci

W czasie uroczystości związanych z obchodami Świe-
ta Odrodzenia Polski, przewodniczący Prezydium
Rady Narodowej mgr Edward Kaźmierczak, wrę-
czył tegoroczne nagrody miasta za wybitne osiągnięcia
w dziedzinie nauki i kultury czterem laureatom: prof.
WITOLDOWI KOREWIE — za wybitne osiągnięcia
w dziedzinie nauk technicznych, ZESPÓŁOWI PROF.
DR JANA MOLLĄ w składzie: prof. dr JAN MOLL,
doc. dr STANISŁAW ADAMSKI, lekarze: MARIAN
SŁIWINSKI, MIECZYSLAW SMYK-WILCZYŃSKI, STE-
FAN SKOTNICKI i laborant STEFAN CHYLIŃSKI —
za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk medycznych,
doc. dr ADAMOWI GINSBERTOWI — za wybitne osią-
gnięcia w dziedzinie nauk ekonomicznych i JADWIGĘ
HRYNIEWIECKĄ — za upowszechnienie kultury.

Wszystkim laureatom składamy najserdeczniejsze gra-
tulacje w imieniu „Dziennika Łódzkiego” i jego Czy-
telników.

Prof. Witold Korewa

Naukowiec, pedagog i kon-
struktor — tak można by
określić w najkrótszych sło-
wach sylwetkę prof. Korewy.
Od 1947 związany z Politech-
niką Łódzką, prowadzi tam
Katedrę Części Maszyn, osta-
tnio podjął się pracy zorga-
nizowania laboratorium przy
katedrze i pierwszego w kra-
ju studium doktoranckiego dla
konstruktorów.

Ma za sobą wiele publikacji
z dziedziny obliczeń konstruk-
cyjnych, szereg skryptów, któ-
re doczekały się już kilku
wydań, obecnie pracuje nad
podręcznikiem o podstawach
konstrukcji maszyn, a jedno-
cześnie pisze pracę o oblicze-
niach opartych na podstawie
wskaźników techniczno-ekono-
micznych.

Współpracuje również z prze-
mysłem. Dziełem jego pracy
jest przekładnia szybkoobrotowa
(35 tys. obrotów na minutę)
do turbin gazowej, konstruo-
wana przez Katedrę Ciężkich
Maszyn Przepływowych. Inną
przekładnię — sterownika do
transporterów górniczych — o-
pracował dla Turozowa. Nie-
spełnia 300 takich przekładni
pracuje już w przemyśle. Do-
tychczas były one sprowadza-
ne z zagranicy.

— Od 1945 r. — mówi prof.
Korewa — jestem łódzianinem
i czuję się zrośnięty z tym
miastem do końca życia. Ni-
gdy nie myślałem o awan-
sach i zaszczytach, tym bar-
dziej mnie one wzruszają i
zobowiązują. Jestem zadowol-
ony z mego życia, ale nie z
osiągnięć. Bo chciałbym zro-
bić jeszcze wiele i chyba
częściowo mi się to uda.
Wyróżnienie, jakie mnie spo-
tykało, zobowiązuje mnie do
jeszcze większego wysiłku.
Chciałbym dziś powiedzieć, że
jestem naprawdę szczęśliwy.

Prof. dr Jan Moll i zespół

Prof. dr Jan Moll jest syl-
wetką znaną dobrze naszym
czytelnikom z wywiadów i
reportaży publikowanych w
„Dzienniku”. Zna się na róż-
nych pracach badawczych zespołu,
którego kieruje profesor. Jak
wiadomo, głównym sukcesem
tej grupy jest opracowanie i
zastosowanie aparatury sztuc-
znego krążenia zwanej sztuc-
cznym sercem. Umożliwia ona
operacyjne leczenie wad ser-
ca.

— Jestem zaskoczony, wzru-
szony i uradowany — mówi
prof. Moll. — Zaskoczony dła-
tego, że jestem w Łodzi „homo
novus” i nie spodziewałem
się, że moja praca w tym
mieście spotka się z tak wy-
soką oceną. Wzruszony jestem
tym bardziej, że dostałem tak-
że Honorową Odznakę m. Ło-
dź. Uradowany, bo nagroda

dotyczy zespołu, a postępowanie
chirurgii opiera się właśnie
na pracy zespołowej.

Nagroda to nie tylko wiel-
ka satysfakcja, lecz również
czynnik mobilizujący do pra-
cy. Nasza pionierska grupa
zyska nowych entuzjastów, a
jest to ważna sprawa, bo za-
dania i zamiary są coraz
większe. Potrzeby społeczne
stawiają przed medycyną no-
we problemy do rozwiązania.
Jednym z pierwszych, któ-
rym zajmie się nasz zespół
będą przeszczepy tkanek.

(tar)

Doc. dr Adam Ginsbert

Nazwisko doc. Ginsberta
jest związane z pierwszymi
latami odrodzonej Łodzi. W
latach 1945-1951 piastuje sta-
nowisko dyrektora Zarządu
Miejskiego, a następnie za-
stępcy przewodniczącego Pre-
zydium RN. Jednocześnie pra-
cuje naukowo, badając procesy
i przemiany ekonomiczne i
społeczne w naszym mie-
ście. Uwiecznieniem tych prac
jest obszerna książka „Łódź-
 Studium monograficzne”. Jest
to pierwsze tak obszerne opra-
cowanie monograficzne poświę-
cone naszemu miastu.

Przed 10 laty doc. dr Adam
Ginsbert przeniósł się do Wa-
rszawy, by objąć jedyną w kra-
ju Katedrę Gospodarki Miejs-
kiej, przy Szkole Głównej
Planowania i Statystyki. Ale
jego kontakty z rodzinnym
miastem nie urwały się. Kie-
ruje badaniami ankietowymi,
prowadzonymi w Łodzi, na te-
mat warunków mieszkani-
owych, a mającymi na celu
poznanie zachodzących prze-
mien społecznych, wyrówny-
wania różnic społecznych, a
także aktualnego stanu po-
trzeb i tempa ich zaspokaja-
nia.

— Ciesze się bardzo z racji
tak wysokiego odznaczenia i
uznania mego życia naukowej
przez rodzinne miasto. Fakt,
że mieszkam obecnie poza
Łodzią nie zmniejszył mego
nią zainteresowania, pozwala
mi natomiast wyraźnie wi-
dzieć i obserwować przemia-
ny jakie tu zachodzą i ogrom-
ny postęp w rozwoju tego
miasta.

(10)

Jadwiga Hryniewiecka.

Wprawdzie Jadwiga Hryn-
iewiecka nie jest stałą miesz-
kanką naszego miasta, nie-
mniej jest z nim związana
silnie, niż z jakimkolwiek in-
nym. I powiązania te, datują
się od najwcześniejszego okre-
su powojennego.

Już w latach międzywojen-
nych jest znaną tancerką i
pedagogiem, autorką wielu u-
kładów choreograficznych dla
oper, baletów i przedstawień
dramatycznych. Jej dziełem
są układy taneczne do słyn-
nych inscenizacji schillerow-
skich: „Krakowiacy i górale”,
„Igraszki z diablem” i in. Od
współpracy z Teatrem Wojska
Polskiego w 1945 r. rozpo-
częła swą działalność w Łodzi
i kontynuuje ją do dnia dz-
isiejszego.

Od 1947 r. prowadzi Zespół
Tańca Ludowego Włókniarzy
„Harnam”, od 15 lat pro-
wadzi harnamowską młodzież,
kształci młodych tancerzy, o-
pracowuje układy taneczne,
które zdobywają nie słabnące
uznanie w kraju i za grani-
cą. Bo przecież licza część
sukcesów harnamowskich, któ-
re nieustannie zbiera zespół
poza granicami kraju, mie-
dzynarodowe nagrody jakie
zdobywa na festiwalach i kon-
kursach tanecznych, jest za-
sługą Jadwigi Hryniewieckiej.

Niezmiordowana miłośniczka
i popularyzatorka tańca ludo-
wego prowadzi również war-
szawską „Stardankę”, współ-
pracuje jako choreograf z
„Mazowszem”, jest konsultan-
tem instruktorów zespołów
amatorskich.

— Ciesze się z tej nagrody,
która zobowiązuje mnie do
jeszcze większego wysiłku i
która jeszcze silniej wiąże
mnie z Łodzią.

(10)

W USA

4 przestępstwa na minutę

Statystyka opublikowana
przez Federalne Biuro Śled-
cze wskazuje, że w 1961 r.
na minutę dokonywano w
USA przestępstw — zbrodni,
gwałtu lub kradzieży. Jest to
cyfra rekordowa.

W 1961 r. zanotowano o-
gółem 1.926.090 przestępstw,
to jest o 3 proc. więcej ani-
żeli w 1960 r.

O 4 proc. wzrosła liczba
przestępstw, popełnianych
przez nieletnich poniżej 18
lat. Młodociani stanowili 15
proc. ogólnej liczby przestę-
pców aresztowanych przez po-
licję. 43 proc. aresztowanych
za morderstwa, gwałty i róż-
nego rodzaju kradzieże — to
nieletni.

(1)

12-kilogramowy szczupak

BIAŁYSTOK (PAP). — Zapalo-
ny wędkarz z miejscowości
Monki, woj. białostockie — Mie-
czysław Jakowski, siedział spo-
kojnie z wędką nad Biebrzą,
gdy coś szarpnęło nagłe wędkę.
Rybak zmagał się ze swoją zo-
dobą blisko godzinę, zanim uda-
ło mu się wyciągnąć na brzeg
blisko 12-kilogramowego szczu-
paka.

Ostatnio do rodziny pojazdów
„Nysa” przybył nowy model —
furgonowo-osobowy. Jest
on pomyślany głównie dla tych in-
stytucji, które przewożą i ludzi, i to-
wary. W oknach bocznym furgonu
zastosowano od strony wewnętrznej
pręty ochronne. Inny jest także roz-
kład siedzeń. W tym umieszczono
dwie podłużne ławki dla 6 osób, wy-
kładane gumą piankową. Ławki te
można złożyć w ciągu kilku se-
kund, uzyskując przestrzeń ładunko-
wą, niemal tej wielkości, co w ty-
powym furgonie „Nysa”.

Do 1970 roku wszystkie drogi pań-
stwowe mają otrzymać ulepszone na-
wierzchnie. Także wszystkie prowiz-
yjne mosty — przebudowane zosta-
ną na stałe. Rozpoczęta zostanie bu-
dowa autostrad. Do roku 1980 będzie-
my ich mieli około 1.000 km. Ale nie
zapominajmy o nowych nawierzchniach
drog lokalnych, których przybędzie
nam do tegoż roku — 30 tys. km.

Znana amerykańska firma samocho-
dowa „Chrysler” wyprodukowała sa-
mochód turbinowy, przeznaczony w

przyszłości do masowej produkcji.
Próbny rajd prototypu na 5.000-kilo-
metrowej trasie zakończył się zadowa-
lająco i firma zapowiedziała wypro-
duktowanie w ciągu najbliższych dwóch
lat próbnej serii 70 samochodów tego
typu. A oto kilka różnic technicznych

diotelefon, który może być zainsta-
lowany w samochodach. Nawiązuje
on natychmiastową łączność z poja-
zdami w ruchu, jak również pomiędzy
nimi, w najróżnorodniejszych warun-
kach drogowych. Można się też łączyć,
(poprzez centrale telefoniczne), ze

sola-pokrowca, który bokiem jest przy-
mocowywany do ściany domu. Rozpina-
nie, względnie składanie, takiego ga-
rażu — to jeden ruch ręką. W zwi-
ązku z coraz większymi trudnościami
w garażowaniu samochodów, ten mo-
del jest niezmiennie popularny.

W Stanach Zjednoczonych przepro-
wadzano próby nowego samochodu oso-
bowego. Jego osobliwością jest to,
że „zgięcie” jednego koła w cza-
sie jazdy nie grozi niebezpieczeń-
stwem. Samochód może kontynuować
jazdę na trzech kołach i to z szyb-
kością do 75 km/godz.

Na czterech kontynentach Węgry
mentują w br. 100 kompletnych za-
kładów przemysłowych. Np. w Saron-
sku montowane są urządzenia do pro-
dukcji lamp jarzeniowych, w Macho-
rze (India) dobiega końca montaż
transformatorów dwóch silników, w
Bagdadzie powstaje fabryka betonu
(personel węgierski przeszkolił 150 ro-
botników irackich). W Mongolii, Iraku
i Indii Węgry budują młyny.

(rd)

Technika, technika...

- ★ Samochody turbinowe
- ★ Składane garaże
- ★ Na trzech kołach

między samochodem turbinowym i
zwykłym: silnik turbinowy jest o 50-
76 proc. lżejszy, chłodzony powie-
trym (przy czym temperatura zew-
ntrzna nie odgrywa roli), zapłon na-
stępuje szybko, spaliny są czyste.

Firma brytyjska PVE produkuje ra-

zwykłymi abonentami miejscowej sie-
ci telefonicznej. Model takiego radio-
telefonu wystawiony był na Targach
Poznańskich.

W Anglii można nabyć oryginalny
składany garaż samochodowy. Jest to
rodzaj rozpinanego na palakach para-

100

Co słyhać w „Fakrobie“?

Nowa hala montażowa



Zduńskowolska Fabryka Krosien Bawelnianych modernizuje się. W II kwartale 1963 roku oddana będzie do użytku nowoczesna hala, (na zdjęciu) w której montowane będą produkowane przez „Fakrobie“ — maszyny. W hali znajdują się również pomieszczenia dla lakierni natryskowej, kuźnia i magazyny półfabrykatów. Będzie tu mieszkało również biuro konstrukcyjne.

Dla załogi przewidziano też stołówkę, umywalnię i łazienki.

WALY KOLANOWE W 30 SEKUND

„Fakroba“ z licznych części do krosien produkuje również waly kolanowe. Rokrocznie opuszcza kuźnię 4 tys. sztuk tych części.

Do niedawna robiono je ręcznie, tracąc przy tym kilkadziesiąt minut na wytworzenie 1 walu. Obecnie dzięki wynalazkowi miejscowych fachowców, czynności te trwają zaledwie 30 sekund. Tym wspomnianym osiągnięciem zainteresowali się ostatnio fachowcy z NRD.

(now.)

MOŻE TO CIĘ ZACIEKAWI...

Dla miłośników teatru, którzy zechcą w sobotę lub niedzielę obejrzeć ciekawe spektakle w Łodzi, grające w tych dniach teatry przygotowały takie interesujące pozycje jak: „Uczciwa dziewczyna“, komedia Carlo Goldoniego z udziałem w rolach głównych — Zofii Góreckiej, Krystyny Feldman, Józefowicza, Benoit i wielu innych. Sztuka tę wystawia Teatr Nowy w sobotę, tj. 21 lipca o godz. 19.15, a w niedzielę 22 lipca o godz. 15.00 i 19.15.

W Małym Sali tego teatru idzie również interesujący „Skandal w Hellbergu“ w sobotę o godz. 20.00, a w niedzielę „Zabusia“ 3 aktowa sztuka Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Konrada Laszewskiego. W „Zabusiu“ zobaczyć będziemy mogli m. in. Hannę Bedryńską, Marię Białobrzeżską, Ignacego Piekarskiego oraz Józefa Piłarskiego.

Przyjemnie pozwoli spędzić czas austriacka „Rewia snów“ wyświetlana w „Polonii“, Miłośnicy filmów przygodowych na pewno z przyjemnością obejrzą idące we „Włókniarzu“ wznowienie „Traperki z Kentucky“ z popularnym Burtem Lancasterem w roli głównej.

W niedzielę czynne będą także dwa łódzkie muzea. A więc Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w godz. 9—17 i Muzeum Historii Włókiennictwa, w którym zobaczyć będzie można ekspozycję w sobotę i w niedzielę interesującą wystawę pt. „Gobeliny drukowane XVII w.“. Wystawa czynna w godz. 11—18.

Wszystkich, którzy zechcą



TO OGNISKO POŻARU

Generalne porządki w autobusach PKS

Jazda na gapę w autobusach PKS jest dość częstym zjawiskiem. Okazuje się jednak, że nie jest ona oplacalna dla gapowiczów. Rewizorzy okręgu kutnowskiego w ostatnich tygodniach śladem od pasażerów bez biletów ponad 8 tys. zł. Do obowiązków rewizorów należy nie tylko kontrola biletów, ale również i ocena pracy kierowców i konduktorów.

Ponad 60 raportów złożyli rewizorzy na niesumiennej konduktorów, na niegrzeczną obsługę w autobusach. Drastyczniejsze wypadki karane są bardzo ostro. 12 konduktorów zwolniono dyscyplinarnie, a kilku spraw oddanych zostało do prokuratury. Podobnie ma się sprawa z kierowcami, wśród których 10 ukarano nagana, a 2 dyscyplinarnie zwolniono — przeważnie za niezatrzymanie autobusów na przystankach, opóźnienia w odjeździe autobusów itp.

Akcji tej trzeba tylko podklasować. Może dzięki niej podróżowanie w autobusach PKS będzie sprawniejsze, wygodniejsze i przyjemniejsze.

A. Z.

Po słońce, radość i wypoczynek

W niedzielę — wojewódzki Dzień Młodości w Spale

Na niedzielny wypoczynek, połączony z wieloma atrakcyjnymi imprezami rozrywkowymi i sportowymi, a także niejedną niespodzianką zapraszają w dniu 22 lipca do Spali organizatorzy największej w tym dniu imprezy młodzieżowej w województwie, która jest fragmentem obchodzonych w tym roku „Dni Młodości“.

Impreza przygotowana przez KW ZMS, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież. i Skórz. oraz Woj. Komisję Związków Zawodowych zachęca do wzięcia w niej udziału jak najliczniejszą grup młodzieży.

Uroków samej Spali nie trzeba reklamować. A program całodziennego zlotu

młodzieży? Każdy znajdzie w nim coś milego dla siebie.

Warto wspomnieć choćby takie imprezy, jak zgaszanie zgaszaczem, „Świat w kalejdoskopie“, które przeprowadzone zostaną na estradzie FWP oraz popis utalentowanych amatorów spośród publiczności. Dla amatorów innych emocji, przygotowano konkursy strzelectwa wiatrowskiego i łucznictwa. Na młodych „Tel-lów“ czekają nagrody.

Część sportowa imprezy przedstawia się niestety interesująco. Na kilku boiskach odbywać się będą turnieje różnych drużyn siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Drużyny pragnące stanąć w szranki, mogą się zgłosić u organizatorów w Spale, w niedzielę do godziny 10.

Wielki kłopot ma książkowy „Domu Książki“, który także w niedzielę rozbił w Spale swe namioty, oraz „ABC“, obsługi radiowej aparatury nadawczo — odbiorczej, popisy zespołów piosenki i tanca i kapel ludowych, a wieczorem wielka zabawa, w czasie której przegranych będą najlepsze w województwie zespoły big-beatowe i jazzowe, gwarantując, że „Dni Młodości“ zorganizowane z prawdziwie młodzieżowym rozmachem. — stana się atrakcją niedzielą w Spale.

M. Kr.

J. W.

Mimochodem

Pomóżcie sobie sami

Elektryfikacja wsi w naszym województwie, postępuje w wolnym co prawda tempie, ale postępuje. Czyżby można było przyspieszyć ten proces w jakikolwiek sposób? Oczywiście, ale to już zależy prawie wyłącznie od samych rolników. Chodzi tu o podejmowanie prac w ramach czynów społecznych przy elektryfikacji wsi.

Tymczasem na terenie naszego województwa tylko 1,7 procenta prac przy elektryfikacji przeprowadzają sami rolnicy w ramach czynów społecznych. Resztę wykonują przedsiębiorstwa.

To stanowczo za mało. Tym bardziej, że nie trzeba przy wielu czynnościach kwalifikacji fachowych. Np. zwózka słupów, wkopywanie słupów, zwożenie sprzętu itp. prace można z powodzeniem wykonywać bez znajomości zawodu elektryka.

W br. zakłada się elektryczność w 1.111 zagrodach. Nadto we wsiach naszego województwa będziemy mieli 1.570 nowych punktów siłowych. Fachowcy twierdzą, że przy odrobnie dobrej woli, można by elektryfikować o wiele więcej obiektów i założyć więcej punktów siłowych.

No, co? Jeśli więc ktoś marzy o elektryfikacji, powinien po prostu razem z sąsiadami wziąć się do pracy. Ta praca, którą zwykliśmy określać czynem społecznym, zmobilizuje może władze, do wprowadzenia poprawek w planach elektryfikacji wsi...

J. W.

Ponad 5 tys. pamiątek młodzieży wiejskiej

Około pięć i pół tysiąca pamiątek i życiorysów wpłynęło na konkurs na pamiątki młodzieży wiejskiej, ogłoszony w grudniu 1961 r. przez Związek Młodzieży Wiejskiej, Zakład Socjologii Wsi PAN, Komitet Badań Kultury Współczesnej PAN i Ludową Spółdzielnię Wydawniczą. Nadspodziewanie obfity ilościowo płon konkursu znajduje się obecnie w opracowaniu i wymagają one dłuższego okresu czasu niż pierwotnie przewidywano. Dzięki temu wszystkim uczestnikom z udziałem w konkursie i zapewniamy im, że każda praca będzie przeczytana i oceniona, organizatorzy konkursu powiadają o przesunięciu terminu ogłoszenia wyników konkursu do końca marca 1963 roku.

Do oceny nadesłanych prac powołany został sąd konkursowy w składzie: prof. dr Józef Chalasiński, Stefan Dybowski — prezes LSW, dr Dyma Gala — redaktor naczelny „Wsi Współczesnej“, dr Bogusław Gałęski — kierownik Zakładu Socjologii Wsi PAN, Bronisław Golebiowski — członek ZG ZMW, Eugenja Jagiello-Lysłowa — członek kołgium „Wsi Współczesnej“, Franciszek Jakubczak — pracownik naukowy IGS, Józef Krzyżkowski — wiceprezes

(ast)

W Spale powstaje nowy polski film

Od kilku tygodni reżyser Stanisław Wohl i operator Antoni Wojtowicz z Zespołu „Syrena“ kręcą w Spale nowy film pt. „Las“. Scenariusz opracował Andrzej Szczypiorski. M. in. w filmie udział biorą: Jan Swiderski, Anna Ciepielewska, oraz aktor teatralny łódzki Bogusław Sochnacki. Po zakończeniu prac w plenerze twórcy filmu przeniosą się do atelier filmowego w Warszawie. „Las“, to film psychologiczny. Stary leśniczy, jego młoda żona i ten trzeci, tylko wszystko inaczej niż... Czytelnicy domyślają się.

(ast)

Obiektywem po województwie

Stonka grozi!



Stonka, groźny szkodnik upraw ziemniaczanych każdego roku daje znać o sobie. Nie więc dziwnie, że wszędzie, gdzie zagraża szkodnik, rolnicy zmuszeni są użyć jak najostrożniejszych środków ochronnych, przede wszystkim w postaci śmiercionośnego „Azotoku“.

Zdjęcie nasze przedstawia rolnika Henryka Szewczyka z gromady Klementów (pow. Podębice), który przy pomocy pożyczonego z POM sprzętu, opyla zagony ziemniaczane, którym zagraża stonka.

Foto: L. Olejniczak

Pierwsza wystawa malarstwa w Dobrzelinie

Dzieła sztuki docierają na wieś

W Dobrzelinie w pow. kutnowskim odbędzie się jutro jeden z kilkunastu festynów organizowanych z okazji 22 Lipca przez organizację młodzieżową. Festiwal kulturalny, który organizuje wspólnie z ZMS Zarząd Powiatowy ZMW, jest jedną z imprez wchodzących w skład Ogólnopolskiego Festiwalu Młodzieży Pracującej Miast i Wsi.

Centralnym punktem zakrojonej na cały dzień imprezy, którą wypełnią popisy zespołów artystycznych, zawody sportowe i rozrywki, będzie otwarcie w miejscowej świetlicy wiejskiej wystawy malarstwa XX wieku. Ekspozycja wywieszona z Muzeum Sztuki w Łodzi jest pierwszą w województwie łódz-

kim zestawem pełnowartościowych dzieł sztuki wystawianym w środowisku wiejskim.

Organizatorzy pragną zainteresować młodzież wiejską i miejscowe społeczeństwo sztuką plastyczną, zachęcić ich do poznawania większych ekspozycji podczas pobytu w mieście.

Pomysł godny jak najszerzej popularyzacji. Organizatorom, którzy zapowiadają już następne wystawy we wsiach innych powiatów należą się słowa uznania, tym bardziej, że w przyszłości w czasie trwania wystaw, prowadzić się będzie także sprzedaż reprodukcji słynnych dzieł.

M. Kr.

Z kroniki MO

WYPADKI ŚMIERTELNE

18 lipca w Wolborzu pow. Piotrków uległ wypadkowi po rucznik łowiectwa morskigo

Stanisław Rytych zam. w Gdyni. Rytych jadąc motocyklem przewrócił się i doznał ciężkich obrażeń ciała, na skutek których zmarł.

19 lipca w Wiskitnie pow. Łódź Bronisław Jestniak z Łodzi prowadzący z nadmierną szybkością motocykl uderzył w słup telefoniczny ponosząc śmierć na miejscu.

PIJACY NA SZOSIE

18 lipca w Piotrkowie jadący motocyklem w stanie nietrzeźwym Cezary Kasprzak i Ryszard Tomaszewski spowodowali wypadek na skutek którego obaj doznali ciężkich obrażeń ciała.

POŻARY

19 lipca w miejscowości Ostrówki pow. Kutno w zabudowaniach Bronisława Łabęły spaliła się stodoła oraz przechowywany tam sprzęt i narzędzia rolnicze. Straty 25 tysięcy złotych. Pożar powstał na skutek zaprószenia ognia od papierosa.

W tym samym dniu w zabudowaniach Mikołaja Sliwińskiego w Grabiszowie po wiat Poddebice spłonął dach na domu mieszkalnym. Pożar powstał od iskry z komina. Straty — 15 tys.

Również wczoraj wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Różalskiego zam. w Będoszu nie-Koloni, w wyniku którego spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła. Straty 25 tysięcy.

Sl.

- Mówią gospodarze regionu
- Druga barykada
- Gdzie leżą pieniądze?
- Dno bestialstwa
- Na tęsknotę nie ma czasu...
- i wiele innych ciekawych pozycji znajdziecie w bieżącym numerze dwutygodnika

ZIEMIA LECZYCKA

z życia ZMS

LIST ZE ŚLAWY ŚLĄSKIEJ

Już jutro opuszczamy obóz. Szybko minęły trzy tygodnie. Na zakończenie naszego pobytu w Ślawie zorganizowaliśmy wielką imprezę — obozową zakładkę. Całą władzę w obozie przejął król żaków — Szczypior I i jego małżonka, Szczypawa. Po przekazaniu władzy w obozie przez komendanta, Piotra Banaszkę, Szczypiorowi I, zacy złożyli hołd i ślubowali posłuszeństwo. Następnie odbyły się zaślubiny ze Szczypawą. Potem król żaków dokonał przeglądu obozu, a jego heroldowie ogłosili królewski manifest. Dokonałmy też wyboru miss obozu. Została nią Bożena Łachut z Łodzi. Reprezentacja żaków rozegrała mecz piłki siatkowej z kadrą i musimy z żalem stwierdzić, że żacy przegrali słomnie.

Wieczorem cały obóz w strojach barwnych i pomysłówych przemaszewował po mieście, budząc radość i sensację wśród mieszkańców. W Domu Ludowym odbył się wielki bal żakowski, z udziałem również mieszkańców Ślawy. W czasie balu urządzone konkursy tańca i piosenek. Przed udaniem się na spoczynek zwróciliśmy władzę kadrcie obozowej. Tak skończył się miły dzień, który na długo pozostanie w naszej pamięci, i mamy nadzieję, w pamięci mieszkańców miasta. Dziś powoli przygotowujemy się do wyjazdu.

Na obozie nie tylko bawiliśmy się. Uczyliśmy się i pracowali. Cały nasz obóz zarobił w PGR sporo pieniędzy, z czego 1.770 zł wpłaciliśmy na SFBS.

UCZESTNICY

DNI MŁODOŚCI W SULEJOWIE

Jak już donosiliśmy, 21 lipca we wszystkich powiatowych miastach zostaną zorganizowane przez komitety powiatowe i miejskie ZMS festyny młodzieżowe w ramach tegorocznych Dni Młodości. Między innymi festyn taki organizuje Piotrkowski Komitet ZMS. Festyn odbędzie się w Sulejowie. Na program festynu złożą się występy zespołów artystycznych, rozrywki w siatkę drużyn męskich i żeńskich, zawody kolarskie, kajakowe i strzeleckie. Po godzinie osiemnastej, wielka zabawa ludowa.

HUFIEC MELIORACYJNY W ŁOWICZU

Komitet Powiatowy ZMS w Łowiczu, przygotowuje obecnie hufiec melioracyjny, złożony z młodzieży szkolnej pracującej, w ramach wakacyjnych Terenowych Ochotniczych Hufców Pracy. Hufiec podejmie pracę 1 sierpnia br. Inicjatywa Łowicka godna jest podjęcia we wszystkich powiatach i miastach naszego województwa.

Czyste konto upoważnia do walki o punkty

Choć na boiskach piłkarskich nie się nie dzieje, działacze mają pełne ręce roboty. Od dłuższego czasu członkowie Wydziału Gier i Dyscypliny LOZPN opracowują terminarz spotkań o mistrzostwa. Zdecydowano, że rozgrywki rozpoczyna się 19 sierpnia, a datą jest, żeby termin ten zasto- sować do drużyn wszystkich klas. Klubów interesuje najwięcej plan rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Na razie terminarz nie jest jes- zeze ustalony i nie wiadomo, jakie pary spotkają się w pierwszym terminie. Trudność przy ułożeniu kolejności spotkań polega na tym, żeby jeden mecz nie był konkuren- cją dla drugiego.

A teraz uwaga dla wszystkich klubów, które będą uczestniczyły w walkach o punkty. Władze o- kregowe przyjęły zasadę, że nie dopuszczają do rozgrywek klubu, który nie wywiąże się w stosun- ku do związku ze swych zobowią- zań finansowych. Uchwała ta niech będzie dla klubów przestro- gą. Kto chce wziąć udział w roz- grywkach mistrzowskich, musi wykazać się czystym kontem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA. Szesc (Szeged) - Wiedeń, mecz międzynarodowy stadion Wiedeń, godz. 17.30.

KOLARSTWO. Otwarcie pawilo- nu w Helenowie i wyścigi za mo- torami, godz. 19.

Chojeński Klub Sportowy otrzyma pawilon sportowy

Od 1923 roku Chojeński Klub Sportowy czekał na wła- sny obiekt sportowy. Nareszcie jutro o godz. 15 będziemy przy ulicy Kosynierów Gdynskich świadkami uroczystego odda- nia do użytku sportowców Dzielnicy Górna pawilonu przyległego do boiska sporto- wego.

Pawilon powstał sumptem Dzielnicy Górna LKKF, za- kładów pracy położonych w pobliżu tego obiektu sportowe- go i co najważniejsze dzięki czynnym społecznym wielu be- zimennych entuzjastów sportu i kultury fizycznej.

W rozmowie z prezesem Ch. K. S. p. E. Majewskim i inż. Marianem Furgą dowiedzieli- śmy się o wielkich kłopotach przy budowie, ale i o pięknych sukcesach. Padają nazwiska in- żynierów: Kłopotowski, Urban-owski, Adamus, Mondalska. Przybyli działacze sportowi: Pastusiak, Zabłocki, Lewin-ski. Nazwisko jest rzeczywi- ście wiele, ale nie sposób wymie- nić wszystkich budowniczych tego pięknego obiektu sporto- wego, oczekiwanego tak bar- dzo przez armię młodzieży mieszkającej w tej dzielnicy. Chojeński Klub Sportowy li- czy obecnie 200 członków. Po- siada kilka drużyn piłki no- żnej.

Ale ambicje działaczy idą dalej. Powstała dalsze sekcje i niewątpliwie nie jeden je- szcze raz usłyszymy o tym klubie wiele pochwalnych słów.

Hala o wymiarach 23x11 m. nada się do gier w piłkę siat- kową i koszykową. Będzie można w niej prowadzić ćwic- zenia gimnastyczne, zaprawę lekkoatletyczną i piłkarską. Po- nadto przy hall znajdują się pomieszczenia klubowe i świe- tlica. A więc młodzież będzie miała gdzie spędzać czas w se- zonie jesienno-zimowym.

Dzisiejsza uroczystość klubu chojeńskiego, który w przysz- łym roku będzie obchodzić ju- bileusz 40-lecia staje się mo- mentem przełomowym na dro- dze ku jaśniejszej przyszłości (j. n.)

Nie narodzi się mistrz przy „zielonym stoliku“

Regulamin rozgrywek o mi- strzostwo okręgu przewiduje, że mistrz każdego podokręgu w klasie B awansuje do klasy A. Nie ma więc już dodatko- wych rozgrywek (finałowych) pomiędzy mistrzami grup, bo w miejsce czterech zdegrado- wanych zespołów wchodzi mi- strzowie podokręgów. Jak już informowaliśmy, szeregi A klasy w bieżącym roku opu- ściły drużyny RKS, Budowlan-ych i Ch. KS (wszystko Łódź) oraz Krośniewianka, a- wansowały natomiast - Resur- sa (Zduńska Wola), Unia (Skierkowiec), a z terenu m. Łodzi - rezerwy Startu.

W gronie beniaminków brak jest mistrza podokręgu piotr- kowskiego. Na podstawie we- ryfikacji przeprowadzonej przez podokręg w Piotrkowie tytuł mistrza zdobył KKS Ko- luski. Z tym stanem rzeczy nie zgodził się WGD LOZPN. Uznał on, że zawody Sparta Brze- ziny-KKS Koluśki zostały nie- słuszenie zweryfikowane przez podokręg, jako walkower dla zespołu koluśkowskiego i u- trzymuje wynik uzyskany na boisku, tj. zwycięstwo Sparty. Tym samym mistrzem podokre- gu w Piotrkowie zostały... Skrzydła (Tomaszów Maz.).

O co właściwie zaisniał spór? Otóż w Brzezinach w meczu tamtejszej Sparty z KKS Koluśki, jeden z zawodników Sparty nie okazał karty po- twierdzenia przez PZPN. Nie- mniej jednak gospodarze przedłożyli sędziemu dowód tożsamości danego zawodnika, a kilka dni później złożyli w podokręg wymagany oświade- czenie potwierdzenia przez PZPN. Podokręg wręcz zakomunikow- wał Sparcie, że został przyzna- ny KKS walkower.

Skrzydła najprawdopodob- niej już dawno pogodziły się z faktem zdobycia wicemi- strzostwa. Tymczasem w ostat- ních meczach KKS zaczął tracić punkt po punkcie, a Skrzydła wychodziły ze wszy- stkich spotkań obronną ręką. Jaki będzie epilog tej nieo- dziennej sprawy trudno prze- widzieć. Od siebie musimy jednak dodać, że WGD, ni- gdy nie kierował się sympatią dla tego czy innego zespołu.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce T. Ciepla bije rekord Polski J. Chromik w doskonałej formie

Wczoraj, na Stadionie Woj- ska Polskiego w Warszawie roz- poczęły się 37 lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Pierwszy dzień zawodów przyniósł wiele niespodzianek i wyników na do- brym poziomie. Najwartościow- szym rezultatem uzyskała Teresa Cie- pla, która poprawiła rekord Polski w biegu na 100 m, uzy- skując czas 11,5. Tak więc je- den z najstarszych rekordów Polski, ustanowiony przed 26 laty przez Walasiewiczównę, zo- stał wykreślony z tabel. Ponad- to w pierwszym dniu poprawio- ne zostały rekordy mistrzostw Polski w następujących konkuren- cjach męskich: 100 m, 3.000 m z przeszkodami, tyczka oraz w konkurencjach kobiecych: 400 m, skok w dal. Najciekaw- sze wydarzenia - to pojedynki sprinterek, zwycięstwo. Zieliń- skiego nad Fokiem w biegu na 100 m, porażka Sidiy z Niki- ciukiem oraz piękny bieg Chro- mika na 3.000 m z przeszkoda- mi.

Już przedpołudniowe elimina- cje były zapowiedzią znakomi- tych rezultatów w konkuren- cjach sprinterskich. Ciepla po-

ustanowiła rekordy Polski, wygrała następnie swój półfi- nał w czasie 11,6. Nerwowa atmosfera pojedynku Zieliński - Fok i wielkie podniecenie na trybunach, jakie towarzyszyło biegowi finałowemu na 100 m mężczyzn, odbiło się niekorzy- nie na wynikach.

W finale podbiegli obydwa- zdenerwowani i - jak to się określa w języku sportowym - „uszywnieni”. Z tego względu wyniki były słabsze. Wygrał Zieliński - 10,5, przed Fokiem - 10,8 i Juszkowiakiem - 10,7.

Dramatyczny pojedynek sto- czyli oszczepnicy. Na Stadionie Wojska Polskiego zdecydowa- ny został „król polskich oszczep- ników” - Janusz Sidi. Musiał on użnać wyższość młodszego przeciwnika - Nikiciuka.

Sidi osiągnął 75,78, natomiast Nikiciuk rzucił doskonale - 78,36. Zdobywcą trzeciego miej- sca Machowina miał 77,66.

Jerzy Chromik już dawno nie otrzymał tak gorących braw, jak w Warszawie podczas swego biegu na 3.000 m z przeszkoda- mi. Trzeba przyznać, że Chro- miki pobiegł świetnie i udowod- nił, iż za wcześniej zrezygnował z niego trenerzy, nie pozwalając go do reprezentacji. Osiągnął on jeden z najlepszych rezulta- tów na świecie w tym roku - 8.43,6. Gdyby Chromik miał lep- szą technikę przechodzenia prze- szkód, wynik byłby z pewno- ścią znacznie lepszy.

W skoku w dal kobiet zdecy- dowanie najlepszą zawodniczką była Krzesińska, która już w pierwszych i skokach wyszła na czoło, mając rezultaty 6,05 i 6,13. Bibrowa skakała tym razem bardzo źle, mając stałe kłopoty z rozbiegiem. Zajęła ona dru- gie miejsce z wynikiem 5,87 i wyprzedzając tylko o 2 cm Krzy- żańską.

A oto ważniejsze wyniki:

Skok o tyczce:

1) Grondowski Janusz, Gwardia W-wa 45,0, 2) Krzesiński Andrzej KS Spółnia 43,0, 3) Byner Bogdan Zawisza Bydgoszcz 43,0.

Rzut oszczepem:

1) Nikiciuk Władysław, AZS W-wa 78,36, 2) Sidi Janusz, Sparta W-wa 77,55, 3) Machowi- na Marian, Zawisza Bydgoszcz 76,97.

Skok w dal kobiet:

1) Krzesińska Elżbieta, Spółnia Gdansk 6,13, 2) Bibro Maria, Cracovia 5,87, 3) Krzyżńska Ha- lina, LZS Mazowiec 5,85.

100 m mężczyzn:

1) Zieliński Andrzej, Gwardia W-wa 10,5, 2) Fok Marian, Legia W-wa 10,6, 3) Juszkowiak Je- rzy, Zawisza Bydgoszcz 10,7.

400 m płotki:

1) Makowski Andrzej, Gwardia W-wa 52,4, 2) Kuniszczak Zdzisław, Zawisza Bydgoszcz 53,1, 3) Król Wiesław, AZS Kraków 53,6.

Skok w dal mężczyzn:

1) Gawron Waldemar, Śląsk Wrocław 7,62, 2) Jaskólski Jan, Zawisza Bydgoszcz 7,44, 3) Franczak Zenon, Balidon Katowice 7,26.

3.000 m z przeszkodami - I seria:

1) Chromik Jerzy, Górnik Za- brze 8.43,6, 2) Zulski Bogdan AZS Olczyk 8.53,8, 3) Motyl Edward, GKS Olimpia 8.54,6.

100 m kobiet:

1) Ciepla Teresa, Zawisza Byd- goszcz 11,6, 2) Górecka Halina Górnik Zabrze 11,7, 3) Szynka Elżbieta, Balidon Katowice 11,8.



Radio i telewizja

SOBOTA, 21 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiadomości.
8.05 Muzyka i aktualności.
8.30 Muzyka poranna, 8.50 „Rozmowy prawne”.
9.00 Dla dzieci słuch.
9.20 „Przy kromce chleba”.
9.30 (L) Walce i parafrazy gra ork. LRPR.
9.40 H. Debiha, T. Dobrzyński i E. Przytycki - 2 fortepiany.
10.00 „Mowa Technika”.
10.10 Koncert muzyki operowej, 11.00 „W pogodnym nastroju”.
11.30 Aud. z cyklu „Rozdanie a dziecko”.
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej.
12.45 Stan pogody i wiadomości.
13.15 „Rozmowy kwadrans”.
13.20 „Bezpieczeństwo o wsi - wieś o ubezpieczeniach”.
13.40 Radioreklama.
13.45 „Na swojską nutę” - w wykonaniu Zespołu Ludowego PR.
13.50 „Przygody, podróże, eszotyka”.
14.00 (L) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolinistów LRPR pd. E. Chłuszy, Teresa Zylis-Gara - sopran.
14.10 Tańce polskie gra orkiestra PR pd. S. Rachonia.
14.40 „Niezapomniane strony”.
14.50 Zagadka literacka, 14.30 „Na wesolo”.
15.00 Wiadomości, 15.05 Radioreklama.
15.10 Koncert mu- zyki rozr. krajów demokracji ludowej.
16.05 Przegląd i poglądy - przegląd prasy młodzieżowej.
16.25 Koncert muzyki popularnej.
16.30 (L) Sobota popołudniowa, 17.00 Wiadomości.
17.05 Z życia Związku Radzieckiego.
17.15 Transmisja centralnej akademii ze Stoczni Gdaniejskiej z okazji Święta Odro- dzenia.
20.00 Stan pogody i dzien- niki wieczorne.
20.26 Wiadomości sportowe.
20.30 „Zgaduj-Zgadula”

PROGRAM II

7.50 Poranny koncert dla wzo- rowców.
8.30 Stan pogody i wiadomości.
8.35 D. c. porannego koncertu dla wczasowiczów.
9.25 „Przyrodnik odpowiada”.
9.30 w oprac. dr Z. Stronęgera.
9.40 Melodie rozrywkowe polskie, ra- dzieckie i węgierskie.
10.30 „Lu- dzie naszej party”.
11.00 Poran- ny koncert chopinowski.
11.30 Polska muzyka ludowa w opr. kompozytorów współczesnych.
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wie- ży Mariackiej.
12.05 Stan pogody i wiadomości.
12.15 Polska mu- zyka popularna.
12.50 (L) „Kowale- wiec ostrzegają” - reportaż J. Ba- bińskiego.
13.00 „Echa Paryża” - wiadomości.
13.10 Piosenki przyjaźni.
13.45 Koncert roz- rywkowy dla wczasowiczów.
14.00 (L) Aud. literacka.
14.15 (L) Mu- zyka rozr. w wyk. zespołu i so- listów Estonii.
14.45 „Z notatnika reportera”.
15.00 Koncert popo- łudniowy muzyki polskiej.
15.30 Dla dzieci starszych aud. słowno- muz. „Krakowski kompozytor - Władysław Zelenka” - w oprac. L. Miklaszewskiego.
16.00 Wlodo- mek.
16.05 (L) Omówienie pro- gramów.
16.10 (L) Muzyka polska.
16.30 (L) Z cyklu: „Nasze spo- rty” - pogadanka red. St. Mo- kowskiego.
16.40 (L) Polska mu- zyka ludowa.
17.00 (L) „Aktual- ności łódzkie”.
17.15 (L) Felieton okolicznościowy.
17.30 (L) Chwila muzyki.
17.35 „Pieśni, które pa- miętamy”.
17.55 Transmisja cen- tralnej akademii ze Stoczni Gda- niejskiej z okazji Święta Odrodzenia.
20.00 „Matysławowie” - odc. po- wieści radiowej.
20.30 Muzyka.
20.40 Pieśni o party.
21.00 Z kraju i ze świata.
21.27 Kronika spor- towa.
21.40 Melodie taneczne w wyk. zespołów instrumentalnych.
22.00 Reportaż literacki „Powrót do Chelma”.
22.20 Koncert soli- stów polskich.
23.00 Muzyka ta- neczna.
23.50 Ostatnie wiadomo- ści.
24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

16.53 Program dnia (Ł. Łok.)

16.55 Akademia Centralna z o- kazi Święta Odrodzenia Pol- ski. Transmisja z Gdańska (Gdansk).

ok. 19.00 w przerwie akademii Dziennik telewizyjny (W).

20.00 d.c. akademii z Gdańska.

20.45 „Pegaz w Moskwie” - program Grzegorza Lasoty (Moskwa).

21.35 Program filmowy (W).

22.25 Ostatnie wiadomości (W).

22.30 „Parostatkami do Młocin” - IX program rozrywkowy z cyklu: „Raz, dwa, trzy”. Scenariusz - Rudolf Gole- bowski i Jerzy Klejny. Reżyseria - Jan Kulczyński. Scenografia - Jan Lau- be. Kier. muz. - Witold Ostęcki (W).

23.15 Koniec programu.

Po zwycięstwie nad Japonią polscy floreciści w finale

BUENOS AIRES. Drużyna polskich florecistów, po zwycię- stwie nad Japonią 11:5 zakwa- lifikowała się obok reprezentan- tów ZSRR, Węgier i Francji do finału mistrzostw świata. Tego- roczny finał w drużynowym flo- recie mężczyzn rozgrywany jest nieco innym systemem, niż do- tychczas. Wszystkie zespoły wal- cą „każdy z każdym”, a nie jak dotychczas, systemem pu- charowym. Nasi reprezentanci

rozpoczęli finałowe pojedynki niezbyt szczęśliwie. W pierw- szym meczu Polacy przegrali z Węgrami 6:10. Identyfikacyjny wynik uzyskała drużyna Związku Ra- dzieckiego, zwyciężając Francję. Tak więc po pierwszych dwóch meczach prowadzenie objeli flo- recisci radzieccy i węgierscy. Na trzecim i czwartym miejscu znaj- dowali się zespoły Polski i Francji. Dalsze spotkania finało- we trwają.

1) Makowski Andrzej, Gwardia W-wa 52,4, 2) Kuniszczak Zdzisław, Zawisza Bydgoszcz 53,1, 3) Król Wiesław, AZS Kraków 53,6.

Skok w dal mężczyzn:

1) Gawron Waldemar, Śląsk Wrocław 7,62, 2) Jaskólski Jan, Zawisza Bydgoszcz 7,44, 3) Franczak Zenon, Balidon Katowice 7,26.

3.000 m z przeszkodami - I seria:

1) Chromik Jerzy, Górnik Za- brze 8.43,6, 2) Zulski Bogdan AZS Olczyk 8.53,8, 3) Motyl Edward, GKS Olimpia 8.54,6.

100 m kobiet:

1) Ciepla Teresa, Zawisza Byd- goszcz 11,6, 2) Górecka Halina Górnik Zabrze 11,7, 3) Szynka Elżbieta, Balidon Katowice 11,8.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

Jerzy Stawiński (24)



Teraz na ekranie szła niezawodna scena akcji Zaklickiego i jego kompanii, która jak blyskawica spada na SS-manów, podpalając- cych ludzi w piwnicach. To ustępstwo na rzecz fabuły budziło zawsze entuzjazm wi- dzów; również i teraz przez widownię prze- szedł szmer radości i zachwytu, że kara tak szybko dosięga zbrodniarzy. Trup SS-mański sycie się gęsto, a z nie dopalonych jeszcze piwnic wybiegają uratowani cudem ludzie. Wśród nich jest i łączniczka Kalina, odejta od swego oddziału; Zaklicki przyprowadza ją na kwaterę - barykadę. Zbik też właśnie powrócił z patrolu i wita znanych wstała cudem żonę. Dokoła panuje spokój i można nawet urządzić cześć; czołgi dywizji „Wiking” są dopiero w drodze.

Krzesa teraz trzęsaczka i widownię są za- doleni, że oddaliłem spręż ich oczu koszmara. A przecież rzeczywistość przedsta- wiała się gorzej. Nie mieliśmy ani sił, ani możliwości przeszkodzić SS-manom i szau- lism w ich morderczej robocie; siedzieliśmy w naszych domach, o sto metrów, słuchając wybuchu granatów i bomb. rzucanych do

piwnic i grzyliśmy palce z beznadziejności. Każdy wypad w dzielnice, opanowaną przez Niem- ców okupowaliśmy zbyt ciężkimi stratami, a siły i amunicja trzeba było oszczędzać na decydującą chwilę. Szaleńczy wypad Ada- ma zakończył się smrotną klęską i stratą kilku ludzi; dopiero później, pod osłoną nocy dotarliśmy do piwnic i wśród stosu zwłok znaleźliśmy żywą jeszcze dziewczynę o zwę- glonych nogach.

Pałaze z przyjemnością na Ewę Barabań- czyk, jak krąży między dwoma mężczyznami; Zaklickim i Zbikiem - Zakrzewskim. Jest o wiele ładniejsza od Kamy, ale to znowu ustępstwo na rzecz filmu; wszystkie bowiem bohaterki ekranu muszą być piękne wbrew potocznej prawdzie życiowej. Widownia już wie, że między Zaklickim a Kaliną na- wiazuje się miłość; wprowadzenie do ponu- rych powstańców realiów klasycznego trój- koma z francuskiej, czy amerykańskiej ko- medii saloonowej wstąpią z ulgą i zadowole- niem, jak znajomego z klubu w tłumie Pa- puasów. Jeden Zbik nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje, tak jak i ja niczego się nie domyślałem; zadowolony jedynie Zaklic- kiemu bohaterstwu akcji uwiecznionej urato- waniem jego własnej żony. W ogóle Zbik cierpi na nieustanne poczucie niższości wobec przyjaciela; uwielbia go, ale mu podświad- mie zazdrości jego siły, odwagi, bezkompromi- sowości i zdecydowania. Tym bardziej tragiczne stanie się jego położenie w chwili ostatecznej, w obliczu śmierci, kiedy przy- jaciół odbierze mu - w płaszczyźnie uczu- ciowej jedynie - i Kalinę, czyli wszystko, co Zbik posiada.

Na sali znowu jest cisza; z głosników do- biega ciche warczenie czołgów. Teraz Zbik nie myśli zaprzęścić okazji; pokaze Ada-

ma i Kamie, że on też coś potrafi. Widzo- wie śledzą szaleńczy wypad kilku ludzi w ulice, która nadjeżdżają czołgi. Najwyższym wysiłkiem Zbik pokonuje strach, ale ta akcja jest mu niezbędna dla przezwyciężenia nur- tującego go poczucia niższości. Teraz gotów się dać zabić, żeby tylko zwyciężyć w sobie Adama. Choć wokół niego wała się mury, bez dęgnięcia dopuszcza czołgi na kilkadzie- siat metrów i strzela do nich z ostatniego „Piata”. Jeden z czołgów staje w płomie- nach, ale dokoła Zbika rozpętuje się piekło; wychodzi zeń cudem, ranny tylko w rękę. (Epizod akcji Zbika dołądem w ostatniej chwili, już w czasie krecenia filmu, żeby na- dać owej postaci nudażniarza więcej życia i więcej wiarygodności, co pociągnęło liczne zmiany w scenariuszu).

Akcja Zbika opóźnia o kilka godzin zaci- śnienie stalowego półkola dokoła barykady. Zbik wraca do żony i przyjaciela, wyzwoleni i dumny; teraz, wydawałoby się, jego stosunki z Adamem ułożą się na zasadzie równości i nie będzie już musiał opuszczać oczu przed Kamą. Cóż z tego, że bardzo cierpi i że chwila śmierci bliska! Niestety, jego radość jest krótką; w blasku oświecenia, o może pod wpływem gorączki, nagle uświadamia sobie, że wszystko za późno, że jego Kalina kocha Zaklickiego i ten również ją kocha. Nie uczy- nia ani jednego dwuznacznego gestu, nie da- dza nie po sobie poznać, ale Zbik widzi ja- sno, że jego własna żona odebrała mu naj- bliższego przyjaciela, przyjaciel zabrał mu żonę, której uczucia teraz właśnie potrzebuje. Wszystko na nic.

Teraz na ekranie hałas, wali się sufit, wi- dzowie przeją się w krzesłach i do pokoju wpada w chmurze cegieł i tynku tak bardzo przeze mnie oczekiwany zasobnik z ruszni-

cam’ przeciwpancernymi. Teraz mogę spo- kojnie odpocząć; wiem, że widownia posiedza- do końca, przytwardzeni do krzesel.

Drzwi łoż otworzyły się i wszedł po emna- cku Rozenwajg. Usadziłem go na sąsiednim krześle.

— Dobra jest! - szepnął i zaszeleścił ga- zecie. - W „Nation” świetna recenzja. Zawi- sze mamy pewnych parę tysięcy snobów.

— A publiczność?

— Oto m! pytanie! - westchnął. - Im dłu- żej się robi w tym fachu, tym mniej się ro- zumie. Ale chyba będzie dobrze; naniecie jest, trójkat jest, bohaterstwo jest... tylko zakoń- czenie złe.

— Właśnie - westchnąłem.

— Musiał ich pan wszystkich wymordować?! Nie mógł pan uratować tych dwojga?

Mówiąc to, wskazała na ekran, gdzie Ewa Barabańczyk podawała wodę rannemu Zbi- kowi.

— A dlaczego nie Zaklickiego? - zapytałem.

— Można i Zaklickiego - zgodził się. - Ale publiczność woli, żeby żona została z mę- żem.

— Gdybym zabił Zbika, zostałaby wdową - przypomniałem.

— Chciałbyś pan happy-endu kochanków na zwłokach męża?! - zawołał z przerażeniem Rozenwajg. - Tu jest katolicki kraj, panie Zawada!

— Zaklicki i Barabańczyk musieli się roz- stać - powiedziałem. - Nawet po śmierci Zbik dzieliłby ich, jak ściana pancerna.

— Ładny happy-end! - zachnął się Rozen- wajg. - To już lepiej ich wszystkich rze- czywiście zagrzebać pod gruzami!

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelne- go 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 233-03. Dział miński 228-33. 337-47. Dział woj. i „Panorama” 331-10. Dział sportowy 208-05. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12) Re- dakcja nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. - Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.